

SCENA I

Aniołkowie przyciągają pełen kosz listów, siadają, wyciągają nogi, po chwili podchodzą do nich jeszcze 4,5 aniołki.

Anioł I : coraz więcej tych próśb z ziemi, jak tak dalej pójdzie to pewnie i w niedzielę przyjdzie nam pracować.
(*pozostałe aniołki kiwają głowami*)

Anioł II : Nie mówcie nawet takich rzeczy, Ojciec niebieski na to nigdy nie pozwoli, przecież On nas za bardzo kocha i na pewno coś wymyśli.

Anioł III : może da nam dodatkowych pomocników, żeby praca poszła sprawniej?

Anioł IV : O czym tak ci ludzie piszą Ciekawe, do kogo tym razem jest najwięcej listów ?

Anioł I : Braciszku, nic nam nie przyjdzie z tego gadania, lepiej się weźmy do roboty. Szybciej zrobimy, to będziemy mieć więcej czasu pośpiewać w chórkach, lub popływać na chmurkach.

Aniołki rozkładają niebieską korespondencję do mniejszych pudełek czytając głośno :

Jan Paweł II, Ojciec Pio, Matka Boska, Jan Paweł II, św. Antoni, Jan Paweł II, Matka Najświętsza itd.

Anioł V : Ciekawy jestem co jest w środku (*trzyma przez chwilę jeden list blisko twarzy*). Braciszku może otworzymy jeden list i przeczytamy?

Anioł VI : ale czy to wypada, cudze listy czytać ?

Anioł IV : wypada, nie wypada, przecież my wiedząc o co chodzi też moglibyśmy pomóc.

Anioł III : To może otworzymy któryś z tych do Jana Pawła II, tak wiele ich przychodzi.

Anioł V : pozwólcie braciszku, że coś wybiorę i przeczytam.

Wybiera z pudełka jeden list, otwiera i czyta, pozostałe aniołki, przerywają pracę i zbliżają się do niego

„Ukochany Ojciec Św.

Piszemy do Ciebie list, by Ci gorąco podziękować za Twoją pomoc. Modliliśmy się codziennie przez Twoją przyczynę o cud, o łaskę uzdrowienia naszego 15 –letniego syna Dawida.

Aniołki wycofują się, gdy na scenę wchodzi ojciec i matka, akcja rozgrywa się w domu rodzinnym Dawida. Rodzice siedzą przy stole, mają zasmucone twarze

Mama : Ja już nie mam siły, przecież jeszcze miesiąc temu nasz Dawid był zdrowym, radosnym chłopcem. Biegał, grał w piłkę, dobrze się uczył..... i nagle wszystko się zmieniło.

Ojciec: Lucynko, musimy być dobrej myśli, przecież lekarz powiedział, że Dawid jest młody, że ma silny organizm, że musi walczyć z chorobą.

Mama: Mirku, ale czy ty słyszałeś, co mówili lekarze, że rak zrobił przeżuty na płuca.

Mama cicho płacze, ojciec głaszcze ją po głowie, rękach.

Ojciec: A może pojechalibyśmy do Rzymu, pomodlić się przy grobie Jana Pawła II.

Mama : Ale czy Dawid da radę, jest taki słaby,.... czy będzie miał dość sił, żeby znieść podróż ? Tak się o niego boję.....

Rodzice prowadzą pod rękę chłopca i klękają modląc się żarliwie przed obrazem Jana Pawła II (*a z nieba – aniołkowie sypią na nich łaski*).

A kiedy wychodzą chłopiec zaczyna podskakiwać, podbiegać.

Dawid: Mamo, ale mi się chce jeść, chodźmy na jakąś kolację, albo jeszcze lepiej na pizzę.

Ojciec patrzy zdziwiony na matkę, stop klatka.

Anioł V kończy czytać list:

„a następnego dnia Dawid miał już tyle siły, że mogliśmy pójść zwiedzać Rzym. Po powrocie do Krakowa, 5 września 2005 r. Pojechaliliśmy do szpitala na kolejną chemię. Wykonano prześwietlenie i stała się rzecz nieprawdopodobna. Wynik brzmiał: guz prawie w całości wchłonięty. Dlatego piszemy ten list, Ukochany Ojczy Św. By wyrazić naszą ogromną wdzięczność za uratowane życia naszemu synowi i za wiarę.

Rodzice Dawida – Lucyna i Mirosław

Muzyka

SCENA II

Anioł II: Ta historia była niesamowita, aż mi się łaza zakręciła w oku. Ale ten Ojciec Św. to wszystko załatwił.

Anioł III : Braciszku, proszę was bardzo przeczytajmy jeszcze jeden list do papieża Polaka. Na pewno nie będzie miał nic przeciw temu, a może i my coś będziemy mogli pomóc.

Anioł I : Ale teraz ja, ja , pozwólcie, że ja coś wybiorę.

Podbiega do pudełka z napisem Jan Paweł II, wyciąga kopertę, otwiera i czyta:

„Kochany Ojczy Św. Dziękuję Ci za nawrócenie mojego tatusia.

Od kilku lat modliłem się razem z mamą i babcią by mój tatuś się zmienił, żeby poszedł do spowiedzi i do kościoła. I żeby na wigilii był radosny, że Bóg się rodzi.

Żeby uwierzył w Pana Boga i zaczął się modlić. A ostatnio tak szczególnie, żeby na chrzcinie Oli poszedł do kościoła i do spowiedzi.

Aniołki wycofują się. Na scenę wchodzi chłopiec, podchodzi do babci, która obiera jabłko.

Chłopiec: Babciu, jedziemy z klasą na pielgrzymkę do Krakowa, Łagiewnik, a potem do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej. To będzie pielgrzymka szlakiem Jana Pawła II. Ksiądz powiedział, że każde dziecko zabiera ze sobą kogoś dorosłego, najlepiej mamusię lub tatusia. A ze mną kto pojedzie.

Babcia : Kubusiu, umyj ręce, pomożesz mi zrobić pyszną szarlotkę na podwieczorek.

Chłopiec: Ale babciu, słyszałaś - nie wiem, kto ze mną pojedzie na pielgrzymkę. Mamusia dopiero co wyszła ze szpitala z maleńką Olusią, a tatuś na pielgrzymkę to na pewno się nie zgodzi. Przecież on nie chodzi do kościoła.

Babcia: Kubusiu, nie martw się, jak będzie trzeba to ja z Tobą pojedę i będziemy w tych wszystkich miejscach prosić Ojca Św. o nawrócenie dla taty. A teraz proszę cię podaj mi masło z lodówki i śmietanę.

Chłopiec: Śmietany nie ma, ale mogę skoczyć do sklepu i zaraz będzie.
Chłopiec schodzi ze sceny i wraca z powrotem niosąc śmietanę.

Babciu, babciu spotkałem Jasia i on też pojedzie z babcią, bo jego rodzice muszą iść do pracy. Bardzo się cieszę, że pojedziesz ze mną...
Może Jan Paweł II pomoże nam z nieba i tatuś się nawróci?

Babcia : Kubusiu, wszystko będzie dobrze, a teraz szarlotka czeka, wiesz przecież jak mamusia ją lubi.

Babcia i Kuba klękają i modlą się przed obrazem Jana Pawła II, a z nieba aniołkowie sypią łaski. Następnie babcia siada i czyta gazetę.

Chłopiec: Babciu, (*chłopiec podbiega i całuje babcię w policzek*) jak to fajnie, gdy cała rodzina idzie razem do kościoła, a na pielgrzymkę to tatuś sam zaproponował, żebyśmy pojechali, żeby podziękować Ojcu Świętemu za jego nawrócenie. I jeszcze obiecał, że jak trochę urosnę, to do Rzymu się wybierzemy, do grobu Jana Pawła II.

Anioł I: *kończy czytać list*

„Dziękuję Ci Ojcze Św., że wysłuchałeś mojej prośby. Na tej pielgrzymce nie tylko ja i babcia, ale także nasz ksiądz katecheta i pani wychowawczyni modliliśmy się za mojego tatusia, i stał się cud. Kilka dni po powrocie z pielgrzymki tatuś przyszedł bardzo zmieniony z pracy, wieczorem bardzo długo rozmawiali z mamusią, a potem odwiedził nas ksiądz proboszcz i tatuś był do spowiedzi. Kochany Ojcze Św. Dziękuję Ci za pomoc, bo wiem że to Ty nam pomogłeś i tatuś też wierzy, że to dzięki Tobie jego życie się zmieniło .Kocham Cię, pamiętam o Tobie i proszę opiekuj się nadal naszą rodziną Twój Kubuś”

SCENA III

Anioł VI : Braciszku, nie wiem jak wy, ale ja nie mogę słuchać takich rzewnych historii, bo chyba mi serce pęknie.

Anioł IV: Bycie świętym to cudowna sprawa, można wszystkim pomagać, można uszczęśliwiać ludzi, jak choćby Jan Paweł II.

Anioł V : My tu gadu, gadu, a robota czeka. Myślę, że jak chcemy pomóc ludziom to musimy się wziąć do pracy, bo ta korespondencja nigdy nie trafi do adresatów.

Anioł I: A nie zastanawiało was nigdy, dlaczego tak wiele listów przychodzi do papieża Polaka ? I to nie tylko z Polski, ale z całego świata.

Anioł II: Papież bardzo kochał Boga i ludzi i już za życia wszystkim pomagał , więc tym bardziej teraz kiedy ma większe możliwości.

Anioł IV : Aniołkowie moi kochani, zobaczcie ten list, na kopercie naklejone jest zdjęcie małego dziecka, a adresowany jest do Jana Pawła II. (*aniołki po kolei oglądają kopertę*) Tu też musi się kryć jakaś niesamowita historia, może zajrzemy do środka.

Anioł V: Jak tak dalej pójdzie to nas zima zastanie.

Anioł IV : Obiecuje, że to już ostatni raz. (*otwiera koperta i zaczyna czytać list*)

„Najukochańszy Ojciec Św. Dziękuję Ci za okazaną mi łaskę. Za to, że wyprosiłeś mi dar macierzyństwa. Od kilku lat ja i mój mąż czekaliśmy na synka lub córeczkę. Niestety okazało się ,że muszę się poddać długiemu i trudnemu leczeniu, żeby kiedyś była szansa na to, że będę mamą.

Żona: (*do telefonu*) witam cię Basiu.....

Wróciłam wczoraj ze szpitala, ale nie mam dobrych wiadomości. Lekarze powiedzieli, że to może potrwać kilka lat.....

Nie martwię się, ale nie wiem czy mam dość siły, by jeszcze czekać kilka lat.....

Myślisz, że się nie modłę, codziennie proszę Boga o dziecko.....

Dobrze, będę myśleć pozytywnie i wierzyć, że tak się stanie.

No to pa.

Prasuje, kiedy dzwoni telefon

Żona: O, cześć Basiu, tak oglądamy telewizję, i powiem Ci, że kiedy widzę i słyszę to wszystko to cierpię z powodu Jego śmierci ale wstępuje też we mnie jakaś siła, wiara.....

Wybieramy się wieczorem na różaniec za papieża.....

Wiesz to samo mi przyszło do głowy i postanowiliśmy z Piotrem, że przez dziewięć dni po śmierci Jana Pawła II będziemy modlić się o dziecko za Jego przyczyną.....

Dziękuję ci za troskę i zapewnienie o modlitwie. Do zobaczenia.

Żona klęka przed obrazem Jana Pawła II i modli się , z nieba aniołkowie spuszczają łaski.

Żona: *telefonuje*

Kochana Basiu , muszę ci coś powiedzieć.....

Tak byłam wczoraj u lekarza i stał się cud.. Będziemy z Piotrem mieć dziecko.....

Wierze ,że to Jan Paweł II wyprosił nam tą łaskę.....

Jeżeli to będzie chłopiec otrzyma imię Karol.....

Basiu, tobie też dziękuję za modlitwę..

Anioł IV : *kończy czytać list:*

„Dziękujemy Ci Najukochańszy Ojczy Św. Z każdym kolejnym dniem odprawianej nowenny po twojej śmierci wstępowała we mnie coraz większa wiara. Dziękujemy Ci za to że wstawiłeś się za nami. Dziękujemy za pięknego i zdrowego synka, który na Twoją cześć otrzymał imię Karol .Przesyłamy Ci jego zdjęcie, sam zobacz, jaki jest piękny ! Dalej prosimy Cię o opiekę nad nami, naszą rodziną, naszym synkiem i całym światem Wdzięczni Rodzice.

Muzyka

SCENA IV

Anioł IV: No i powiedzcie sami, czy nie warto było otworzyć?
(ukrywa wzruszenie)

Anioł II : Teraz to mi się wydaje, że najwięcej jest podziękowań, a nie próśb. Przecież te listy, które przeczytaliśmy to były właśnie podziękowania i opisy cudów.

Anioł III : Ale to też dobry znak, że ludzie nie tylko piszą, żeby coś uprosić, ale i potrafią podziękować.

Anioł I : I to tak pięknie, że aż się płakać chce.

Anioł II : To myślę, że jeszcze jeden liścik możemy przeczytać. A potem to już wspólnie weźmiemy się do roboty i szybko skończymy.

Otwiera kolejną kopertę i zaczyna czytać list:

„ Kochany nasz Ojczy Św. To my: Kasia, Tomek i Marek. Piszemy do Ciebie list, by Cię prosić o pomoc. Nasz tatuś już od 5 lat pracuje za granicą. Pojechał do Ameryki, bo w domu było bardzo biednie, często brakowało pieniędzy, mamusia nie pracowała, a tatusia też zwolnili z pracy. Ale my za nim bardzo tęsknimy i mamusia też, bo często ma smutną twarz, a czasami i łzy w oczach. Prosimy Cię więc, żeby nasz tatuś wrócił do Polski”.

Dzieci siedzą i grają w jakąś grę. Po chwili...

Tomek : Mnie te zabawki to wcale nie cieszą, ja bym wolał, żeby w domu było tak jak dawniej, biednie, ale żeby tatuś był z nami.

Kasia : Ja też za nim strasznie tęsknię, ale nie chcę tego bardzo pokazywać, bo mamusia wtedy jeszcze bardziej się martwi.

Marek: A pamiętacie jak to było kiedy był z nami, wspólne zabawy, wycieczki za miasto, to były czasy.

Kasia : Wiecie co, przyniosę album to obejrzymy zdjęcia.
Dzieci skupiają się wokół stołu na którym leży album.

Tomek : O popatrzcie, to było u babci, kiedy pomagaliśmy zbierać ziemniaki, a potem tatuś zapalił ognisko i jedliśmy pieczone ziemniaki.

Marek : Spójrzcie tutaj, ubieraliśmy choinkę. Pamiętacie jak tatuś przyniósł ją taka duża i pachnąca, ile było radości w domu.

Kasia : Mam pomysł napiszmy list do nieba, do Ojca Świętego i poprośmy go o pomoc, żeby tatuś wrócił do nas, do domu, żeby tutaj znalazł pracę i żebyśmy znowu wszyscy byli razem.

Tomek: Super pomysł, a jeszcze mi się przypomniało, że parę dni temu na katechezie siostra mówiła nam, o Janie Pawle II , a potem rozdała nam obrazki z modlitwą o jego kanonizację, która ma być w tym roku i mówiła, że kto będzie się z wiarą modlił i prosił o jakąś łaskę przez przyczynę Papieża, to na pewno jego prośba będzie wysłuchana. Zaraz poszukam tego obrazka.

Przez chwilę wertuje zeszyt, po czym dzieci klękają i Tomek głośno czyta modlitwę.

MODLITWA *Aniolki z nieba spuszczaają łaski*

Marek : Jutro wielkie święto, tatuś wraca do domu.

Kasia: prawie wszystko gotowe, dom posprzątany, ciasto upieczone, nie mogę się doczekać wieczoru. Ale chyba jeszcze powinniśmy coś zrobić.

Tomek: Kaśka, nie przesadzaj, mieszkanie aż się świeci, ubrania wyprasowane na kancik.

Kasia: Nie, myślę o czymś innym. O podziękowaniu naszemu kochanemu Ojcu Św.

Marek: napiszmy więc list do niego, do nieba.

Anioł II: „Umiłowany Janie Pawle II, to znowu my: Kasia, Tomek i Marek. Piszemy tym razem, by Ci podziękować. Nasz tatuś jutro wraca do Polski i już z nami zostanie. Wujek znalazł mu pracę. Mamusia, też od miesiąca pracuje i wszystko się tak cudownie poukladało. Dziękujemy Ci za to, bo wiemy, że to Twoja zasługa. Kochamy Cię bardzo, obiecujemy, że nigdy o tobie nie zapomnimy. Prosimy, czuwaj nad naszą rodziną, miej w opiece nas i rodziców. Twoi mali przyjaciele: Kasia, Tomek i Marek”.

MUZYKA

SCENA V

Anioł III: Kiedy się nasłucham o takich pięknych rzeczach, to chce mi się latać, śpiewać, i czuje się taki szczęśliwy.

Anioł V : Te dziecięce listy są takie piękne, tyle w nich serca, tyle prostoty.

Anioł VI : Braciszku, spójrzcie, tu koperta adresowana dziecięcą rączką, takie piękne dziecięce pismo.

Anioł V: Już nam wiele pracy nie zostało, więc chyba możemy sobie pozwolić na jeszcze jedną lekturę, małego liściku. *Anioł otwiera kopertę i zaczyna czytać:*

„Nasz ukochany Ojciec Św., nasz patronie. Jesteśmy uczniami kl.I , szkoły podstawowej, która nosi Twoje imię. I chcemy Cię prosić o cud. Nasz kolega z klasy, Mateusz w ubiegłym tygodniu miał wypadek, wpadł pod samochód i w ciężkim stanie znajduje się w szpitalu.....”

W klasie szkolnej uczniowie rozmawiają z wielkim przeżyciem.

Iza : Wiecie co się stało, Mateusz miał wypadek!

Kacper : Moja mamusia to widziała, przebiegał na drugą stronę ulicy i wpadł pod samochód.

Piotrek W. : Kiedy to się stało ?

Kacper: wczoraj po południu.

Martynka W.: pewnie coś ma załamane, musi go to boleć..... biedny Mateusz.

Patryk: Jeżeli jest w naszym szpitalu, to moglibyśmy go odwiedzić.

Iza : Podobno jest bardzo połamany, ma też wstrząs mózgu i na razie to chyba nas do niego nie puszczą

Piotrek W.: Ja mam lepszy pomysł, możemy się za niego pomodlić.

Szymon : Poprośmy naszą panią jak przyjdzie, żebyśmy wspólnie pomodlili się za Mateusza, a może uda się nam pójść do kościoła.

Patryk : napiszmy do niego list, poprosimy naszą panią żeby go zaniósła Mateuszowi do szpitala.

Szymon : Napiszmy dwa listy, jeden do Mateusza, a drugi do naszego ukochanego Ojca Św. z prośbą o łaskę powrotu do zdrowia dla naszego kolegi.

Kacper : o pomoc w pisaniu listu do Jana Pawła II najlepiej poprosimy panią, która zaraz przyjdzie, bo już zaczyna się lekcja.

Uczniowie klękają i modlą się do Jana Pawła II na różańcu, a w trakcie modlitwy aniołkowie z nieba zsyłają łaski.

Anioł V: Karol Wojtyła to naprawdę wielki święty. Widzieliście jak on z nieba wszystkim pomaga, jak ludzie go kochają.

Anioł III : I tego małego Mateusza uzdrowił, widzieliście jak biega z kolegami za piłką, wcale nie widać, że przeszedł taki ciężki wypadek.

Anioł VI: Dobrze, że mogliśmy przeczytać te listy. Teraz i my będziemy dziękować Dobremu Bogu, że Jan Paweł II został (zostanie)ogłoszony świętym.

Anioł IV: Dużo się dzisiaj nauczyliśmy i praca nam szybko poszła. Zobaczcie kosz już pusty.

Anioł I : To teraz możemy polatać na chmurkach. Zróbmy zawody. Kto pierwszy dopłynie do rajskich ogrodów. *aniołkowie odlatują*

List I

„Ukochany Ojciec Św.

Piszemy do Ciebie list, by Ci gorąco podziękować za Twoją pomoc. Modliliśmy się codziennie przez Twoją przyczynę o cud, o łaskę uzdrowienia naszego 15 –letniego syna Dawida.

„a następnego dnia Dawid miał już tyle siły, że mogliśmy pójść zwiedzać Rzym.

Po powrocie do Krakowa, 5 września 2005 r. Pojechaliśmy do szpitala na kolejną chemię. Wykonano prześwietlenie i stała się rzecz nieprawdopodobna. Wynik brzmiał: guz prawie w całości wchłonięty. Dlatego piszemy ten list, Ukochany Ojciec Św. By wyrazić naszą ogromną wdzięczność za uratowane życia naszemu synowi i za wiarę.

Rodzice Dawida – Lucyna i Mirosław

List II

„Kochany Ojciec Św. Dziękuję Ci za nawrócenie mojego tatusia. Od kilku lat modliłem się razem z mamą i babcią by mój tatuś się zmienił, żeby poszedł do spowiedzi i do kościoła. I żeby na wigilii był radosny, że Bóg się rodzi. Żeby uwierzył w Pana Boga i zaczął się modlić. A ostatnio tak szczególnie, żeby na chrzciny Oli poszedł do kościoła i do spowiedzi.

„Dziękuję Ci Ojciec Św., że wysłuchałeś mojej prośby. Na tej pielgrzymce nie tylko ja i babcia, ale także nasz ksiądz katecheta i pani wychowawczyni modliliśmy się za mojego tatusia, i stał się cud. Kilka dni po powrocie z pielgrzymki tatuś przyszedł bardzo zmieniony z pracy, wieczorem bardzo długo rozmawiali z mamusią, a potem odwiedził nas ksiądz proboszcz i tatuś był do spowiedzi. Kochany Ojciec Św. Dziękuję Ci za pomoc, bo wiem że to Ty nam pomogłeś i tatuś też wierzy, że to dzięki Tobie jego życie się zmieniło .Kocham Cię, pamiętam o Tobie i proszę opiekuj się nadal naszą rodziną Twój Kubuś”

List III

„Najukochańszy Ojcie Św. Dziękuję Ci za okazaną mi łaskę. Za to, że wyprosiłeś mi dar macierzyństwa. Od kilku lat ja i mój mąż czekaliśmy na synka lub córeczkę. Niestety okazało się, że muszę się poddać długiemu i trudnemu leczeniu, żeby kiedyś była szansa na to, że będę mamą.

„Dziękujemy Ci Najukochańszy Ojcie Św. Z każdym kolejnym dniem odprowadzanej nowenny po twojej śmierci wstępowała we mnie coraz większa wiara. Dziękujemy Ci za to że wstawiłeś się za nami. Dziękujemy za pięknego i zdrowego synka, który na Twoją cześć otrzymał imię Karol. Przesyłamy Ci jego zdjęcie, sam zobacz, jaki jest piękny! Dalej prosimy Cię o opiekę nad nami, naszą rodziną, naszym synkiem i całym światem Wdzięczni Rodzice.

List IV

„Kochany nasz Ojcie Św. To my: Kasia, Tomek i Marek. Piszemy do Ciebie list, by Cię prosić o pomoc. Nasz tatuś już od 5 lat pracuje za granicą. Pojechał do Ameryki, bo w domu było bardzo biednie, często brakowało pieniędzy, mamusia nie pracowała, a tatusia też zwolnili z pracy. Ale my za nim bardzo tęsknimy i mamusia też, bo często ma smutną twarz, a czasami i łzy w oczach. Prosimy Cię więc, uproś żeby nasz tatuś wrócił do Polski”.

„Umiłowany Janie Pawle II, to znowu my: Kasia, Tomek i Marek. Piszemy tym razem, by Ci podziękować. Nasz tatuś jutro wraca do Polski i już z nami zostanie. Wujek znalazł mu pracę. Mamusia, też od miesiąca pracuje i wszystko się tak cudownie poukładało. Dziękujemy Ci za to, bo wiemy, że to Twoja zasługa. Kochamy Cię bardzo, obiecujemy, że nigdy o tobie nie zapomnimy. Prosimy, czuwaj nad naszą rodziną, miej w opiece nas i rodziców. Twoi mali przyjaciele: Kasia, Tomek i Marek”.

List V

„Nasz ukochany Ojciec Św., nasz patronie. Jesteśmy uczniami kl.I , szkoły podstawowej, która nosi Twoje imię. I chcemy Cię prosić o cud. Nasz kolega z klasy, Mateusz w ubiegłym tygodniu miał wypadek, wpadł pod samochód i w ciężkim stanie znajduje się w szpitalu.....”